

Szostakowski, Stanisław

Szymon Konarski w Prusach Wschodnich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 327-336

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Szostakowski

SZYMON KONARSKI W PRUSACH WSCHODNICH

Bohaterska postać Szymona Konarskiego przyciągała uwagę historyków niemal od momentu jego tragicznej śmierci. Demokratyczny konspirator, który dla ojczyzny nie wahał się poświęcić własnego życia, stał się wzorem osobowym dla całego pokolenia Polaków, wychowanego w niewoli. Dlatego pierwsze, choć ze zrozumiałych względów niepełne i niecisłe, biografie Konarskiego zaczęły powstawać już na emigracji. Dopiero jednak wiek XX przyniósł szereg opracowań biograficznych, traktujących o Konarskim w sposób naukowy¹. Ostatnie trzydziestolecie dostarczyło aż trzech obszerniejszych biografii Konarskiego², monografię poświęconej Stowarzyszeniu Ludu Polskiego³ i biogramu w *Polskim słowniku biograficznym*⁴, a także wartościowej edycji jego *Dziennika*⁵. Oceniając pozytywnie wzrost zainteresowania jego osobą, nie sposób nie zauważyć, że wadą wszystkich dotychczasowych opracowań było obracanie się w kręgu stosunkowo dobrze znanej już od wielu lat bazy źródłowej i niewykorzystanie olbrzymiego zasobu akt, związanych z działalnością spiskową Konarskiego, znajdujących się w zbiorach wileńskich, obecnie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym LSRR w Wilnie⁶. Przyszły biograf powinien przeto koniecznie wykorzystać źródła wileńskie.

Bogate życie Konarskiego zawiera wiele wątków, z których warto zatrzymać się nad wątkiem wschodniopruskim. Tak jak wielu innych uczestników powstania listopadowego, Szymon Konarski znalazł się w Prusach Wschodnich, ale w przeciwieństwie do pozostałych internowanych był on dwukrotnie w tej prowincji, której wyznaczono ważną rolę tranzytową w działaniach konspiracyjnych. Trzeba powiedzieć, że nie było to sprawa

1 I. Daszyński, *Szymon Konarski — w 60 rocznicę stracenia*, Lwów 1902; S. Szpotański, *Konarszczyzna*, Kraków 1906; W. Zahorski, *Szymon Konarski (Życie i czyny)*, Wilno 1907; J. Sedlaczkówna, *Szymon Konarski*, Lwów 1910; H. Ceysingerówna, *Szymon Konarski (1808—1839)*, Warszawa 1915; H. Mościcki, *Szymon Konarski. W 85 rocznicę śmierci*, Wilno 1924; W. Kwiatkowski, *Szymon Konarski na tle swojej epoki*, Wilno 1939.

2 W. Łukaszewicz, *Szymon Konarski (1808—1939)*, Warszawa 1948; H. Mościcki, *Szymon Konarski*, Warszawa 1949; A. Barszczewska, *Szymon Konarski*, Warszawa 1976.

3 B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835—1841). Geneza i dzieje*, Kraków 1975.

4 S. Kieniewicz, *Szymon Konarski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967—1968, ss. 477—479.

5 Szymon Konarski, *Dziennik z lat 1831—1834*, przygotowali do druku B. Łopuszański i A. Smirnow, Kraków 1973.

6 Wyjątek stanowi tu praca A. Smirnowa, *Więzi rewolucyjne narodów Rosji i Polski w latach 30—60 XIX wieku*, tłum. T. Weintraub, Warszawa 1972.

czystego przypadku. Kalwiński od XVII wieku ród Konarskich łączyły różnorakie kontakty z Prusami Książęcymi. Prapradziad Szymona, Gabriel Hieronim (1641—1719), był dworzaniem Bogusława Radziwiła w Królewcu, a następnie walczył kolejno w armii polskiej, francuskiej, holenderskiej i pruskiej. Do chrztu w gminie ewangelicko-reformowanej w Serejach trzymali Szymona Konarskiego Piotr Mroczek, „szambelan Jego Królewskiej Mości” i Brygida Eydziatowiczowa, żona byłego landrata pruskiego. W Królewcu mieszkała ciotka Konarskiego. Nie bez znaczenia dla późniejszej działalności Konarskiego pozostawał zapewne także fakt wieloletniego zamieszkiwania rodziny Konarskich w ziemi augustowskiej, sąsiadującej z powiatami Prus Wschodnich. Wybuch powstania zastał Szymona Konarskiego w stopniu podchorążego, lecz już 22 stycznia 1831 roku awansował na podporucznika. Jego pułk stacjonował w okolicach Sochaczewa, skąd przeniósł się do Warszawy. Odtąd Konarski dzielił losy pułku wespół z innymi współtowarzyszami broni: Maurycym Mochackim, Adamem Gurowskim, Aleksandrem Grzegorzewskim (późniejszym członkiem Rządu Narodowego w Krakowie w 1846 r.) i innymi. Konarski uczestniczył w bitwach pod Okuniewem, Wawrem i Grochowem, później w dywizji Umińskiego pod Liwem. Po przejściu Skrzynckiego przez Bug pod Serockiem zgłosił się jako ochotnik z dwoma innymi oficerami, Macewiczem i Stryjeńskim, do udziału w wyprawie Chłapowskiego na Litwę. W bitwie pod Hajnowszczyzną na czele trzydziestu strzelców rozbił batalion nieprzyjacielski i zdobył działo, brał również udział w walkach pod Lidą, Użugósciem i Wilnem. Po tej ostatniej bitwie otrzymał awans na kapitana i dowództwo batalionu. Tymczasem korpus Chłapowskiego staczając potyczki pod Poniewieżem i Szawlami zbliżał się pod naciskiem nieprzyjaciela do granicy pruskiej. 12 lipca pierwsze oddziały polskie przekroczyły granicę w okolicach Kłajpedy. Samo przejście granicy odbywało się — jak wiadomo — w upokarzającej i przygnębiającej atmosferze⁷, również pierwsze dni pobytu w Prusach nie mogły budzić optymizmu co do przyszłych losów wygnańców. Konarski dał wymowne świadectwo tym nastrojom w swoim *Dzienniku*⁸.

Konarski był internowany w Prusach Wschodnich od 14 lipca 1831 do 5 stycznia 1832 roku⁹. Po pięciodniowym pobycie w okolicach wsi Schernen przeniósł się 19 lipca wraz z grupą innych oficerów do sąsiedniej wsi Aschen. Zamieszkał w budzie ze słomy, zrobionej pod młodym dębem. Napisał list do matki, prosząc ją o pieniądze, a za jedynego człowieka, który mógł go pocieszyć w tych rozpaczliwych dniach, uważał pruskiego porucznika dragonów

⁷ Patrz H. Mościcki, *Szymon Konarski*, Warszawa 1949, ss. 8—9; A. Barszczewska, op. cit., s. 29.

⁸ „Smutna, zanudzająca do najwyższego stopnia jednostajność we wszystkim, niepewność o wypadkach Ojczyzny, brak zatrudnienia i brak wszelkiego towarzystwa postawiła z nas niejednego w stanie smutku i rozpaczny trudnym do opisania. Nie doświadczający w swoim życiu smutnych wypadków koledzy nie mogli dosyć cierpliwości znaleźć w swym umyśle, powygniatali ścieżki na łąkach, chodząc tam i na powrót, imitując przez to rodzaj przechadzki. Wśród nocy widzieć można było po kilku chodzących szerokim krokiem, kończących swoją przechadzkę westchnieniem: «Ach, Boże». Ranek zaczynał się od «Dzień dobry... Co z nas będzie?... Ach!...»: rozmowa kończyła się już na cały dzień prawie. Każdy szukał dobrego miejsca, żeby mógł siedzieć i myśleć, lecz były momenta, że i myśleć nie byłem w stanie” (S. Konarski, *Dziennik*, s. 32).

⁹ Ibidem, s. 31.

Berensa, pełniącego rolę przy Polakach¹⁰. Pomiędzy wielu osobami, których ciekawość sprowadzała do obozu polskiego, znajdowały się czasem siostry Puschowej, córki nadleśniczego Wendta z Klooschen, miejscowości położonej pod miasteczkiem Prökuls, o milę od obozu. Prędko okazało się, że Szymon zwrócił na siebie uwagę starszej siostry Puschowej, panny Matyldy. Pomogło mu to w nawiązaniu licznych kontaktów z mieszkańcami Prus¹¹. W kręgu znajomych Konarskiego w czasie jego trzymiesięcznego pobytu w Aschen znaleźli się — prócz rodziny Puschów, Berensa i Wendta — panna Gerlach, kapitan landwery Turnau, szwagier Berensa Ziegler, właścicielki ziemskie Kurzleischowa i Fleischerowa, Kraft z Schernen, kapitan okrętu Berenth, porucznik Lisiecki, Polak w służbie pruskiej¹². Z czasem położenie Konarskiego, podobnie jak i innych Polaków, poprawiło się na tyle, że mógł więcej czasu przeznaczać na życie towarzyskie oraz poznawanie Kłajpedy i jej okolic. Być może w tym okresie zawarł również takie znajomości, które później próbował wykorzystywać dla organizowania nielegalnej korespondencji ze spiskowcami.

5 września 1831 roku grupa internowanych Polaków, otoczona wojskiem, przetransportowana została do Prökuls, skąd po całonocnej podróży statkiem dotarła do wsi Liska-Schaaken¹³. Konarski z bratem Stanisławem uzyskał pozwolenie udania się do Piławy, gdzie przybyli również inni oficerowie z korpusu Chłapowskiego. Umieszczono ich wszystkich pod strażą. 13 września Polacy otrzymali odpowiedź króla pruskiego na pismo, wysłane jeszcze z obozu w Aschen, w którym prosili o umożliwienie powrotu do Królestwa. Mimo że internowani powoływali się na edykt królewski z 11 lutego 1831 roku, król odpowiedział negatywnie tłumacząc, że wymieniony edykt dotyczył tylko urzędników polskich, przechodzących granicę, nie zaś wojska. W wyniku nacisku władz pruskich 15 września Konarski i jego towarzysze podpisali dokument, w którym zaręczali słowem honoru, iż nie będą podejmowali prób powrotu do kraju¹⁴. Nadzór policyjno-wojskowy nad Polakami rozluźnił się teraz jeszcze bardziej.

18 września grupa Polaków udała się do nowego miejsca przeznaczenia. Po dwudniowym pobycie w Królewcju z zakwaterowaniem w hotelu «König von Preussen» i noclegu we wsi Frisching, przybyli do Domnau (Domnowo). Dla Konarskiego i współtowarzyszy niedoli miało być to miejsce zamieszkania na następne blisko trzy miesiące. Tu pochowali zmarłego porucznika Lisieckiego, tutaj dotarła do nich również hołbowa wieść o zdobyciu Warszawy przez Rosjan. Składali wizyty miejscowemu towarzystwu: kreisdirektorowi¹⁵, sędziemu Schmidtowi, mówiacemu po polsku, i jego żonie, urodzonej w Polsce. U Schmidta Szymon Konarski poznał właściciela majątku Neu-Waldeck (Kasztanowo), Gotschalka, wielkiego sympatyka Polaków, któ-

10 Ibidem, s. 33.

11 Zastanawiające jest, że tylko niektórych znajomych z terenu Prus Wschodnich określa Konarski mianem Niemców, np. „Prócz Matyldy, która z matką tu przybyła, była także Niemka, panna Gerlach — (Dziennik, s. 34).

12 Ibidem, ss. 33—41.

13 Ibidem, s. 37

14 Ibidem, s. 39.

15 Kreisdirektor — landrat będący jednocześnie dyrektorem lokalnego zarządu (Kammerbezirk) o uprawnieniach fiskalno-celnych (zob. E. Haberkern, J. F. Wallach, *Hilfswörterbuch für Historiker*, München, 1972, cz. 1, s. 357).

ry stał się przyjacielem Szymona Konarskiego i nie tylko wspomógł go materialnie, ale ułatwił późniejsze kontakty i przedostanie się do Polski w roku 1833. Życie uchodźców polskich układało się teraz zupełnie znośnie: spędzali wiele czasu u zaprzyjaźnionych rodzin pruskich: Gotschalków, Kochów, Kriegsheimów, czasem bawili się (choć nie na publicznych balach), otrzymywali książki francuskie. Konarski postanowił zobaczyć się z matką i w tym celu, po otrzymaniu urlopu, udał się w stronę granicy prusko-rosyjskiej. Ponieważ nie udało mu się zawiadomić matki o swym przybyciu na teren przygraniczny, postanowił przekroczyć nielegalnie granicę. Po przyjeździe do Szyrwint 29 listopada w ubiorze rzeźnika przejechał przez roгатki graniczne i tego samego dnia znalazł się w Pojezierach w pow. Wiłkowyski, na Litwie. Stamtąd wyruszył do Buchty (pow. Kalwaria), gdzie przebywała jego matka. Przywitanie było „czułe i trwożliwe”. Pobyt u najbliższych trwał tydzień. 5 grudnia Konarski udał się w podróż powrotną, przekraczając ponownie 7 grudnia granicę w Szyrwintach, stąd przez Piłkały, Jentkutkampen, Wystruń, Gross Bubenainen, Allenburg i Frydland przybył do Domnowa 10 grudnia około piątej po południu¹⁶. Natychmiast po przyjeździe Konarski wszczął starania o uzyskanie paszportu do Francji. Władze nie robiły trudności, wydając paszporty wszystkim chętnym. 6 stycznia 1832 roku¹⁷ kolumna Polaków na chłopskich furach przez Bartoszyce, Górowo Iławeckie, Pieniężno, Paślęk i Malbork udała się w daleką drogę na zachód.

26 lutego Konarski przekroczył granicę francuską, a w marcu znalazł się ze swą kolumną w zakładzie w Besancon. Zakład ten należał do najżywoźniejszych ośrodków emigracji polskiej we Francji i Konarski spędził w nim cały rok. Związał się organizacyjnie z węglarzami, a gdy w 1833 roku partyzanci Zaliwskiego ruszyli do Polski, znalazł się również w ich szeregach. Mianowany został okręgowym dowódcą partyzantki na obwody mariampolski i kalwaryjski w województwie augustowskim. Józef Zaliwski znając Szymona z wyprawy litewskiej 1834 roku pokładał w nim duże nadzieje jako w dobrym organizatorze i dzielnym oficerze¹⁸.

5 lutego 1833 roku Konarski opuścił Besancon za paszportem wydanym na nazwisko Simon Reveras. Ażeby ułatwić podróż wyruszano po kilku¹⁹, toteż towarzyszył mu Antoni Berensdorff, podporucznik 1 pułku strzelców pieszych armii Królestwa Polskiego i uczestnik powstania, a na emigracji uczestnik wyprawy sabaudzkiej, członek Zjednoczenia Emigracji Polskiej i Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Przedzierano się przez Szwajcarię, kraje niemieckie i Prusy do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, skąd — metodą przerzutu emisariuszy „od dworu do dworu”²⁰ — wiódł przetarty szlak do Królestwa. W połowie marca Konarski znalazł się w Augustowskiem, gdzie zastał matkę i brata Stanisława.

16 S. Konarski, *Dziennik*, ss. 65—70.

17 Tak pisze Konarski w *Dzienniku* (s. 77). W zeznaniach śledczych z 4 VI 1838 podał datę 1 I 1832 r. jako dzień wyjazdu. (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne LSRR — dalej CPAH LSRR, f. 1269, o. 1, j. 2, k. 54. Por. W. Zahorski, op. cit., s. 18; W. Łukaszewicz, op. cit., s. 80).

18 H. Mościcki, *Szymon Konarski*, Warszawa 1949, s. 16.

19 K. Borkowski, *Pamiętnik historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski w roku 1833*, Lipsk 1863, s. 19.

20 A. Barszczewska, op. cit., s. 71.

Nadzieje na powstanie ludowe w Polsce zawiodły. Główny organizator wyprawy, Zaliwski, dostał się do austriackiego więzienia, a 26 partyzantów padło w boju lub skazanych zostało na śmierć. Konarski, widząc całkowitą bezskuteczność poczynań powstańczych, zdecydował się wraz z Berensdorffem przekroczyć nielegalnie granicę pruską.

W Prusach Wschodnich uważnie obserwowano wydarzenia w Królestwie i na Litwie. I tak na przykład uczestnik tajnych spisków w Wilnie, Adam Rymsha, otrzymywał korespondencję z Olecka, z której wynika, że w Prusach Wschodnich dokładnie wiedziano o tym, co się dzieje w Wilnie²¹. Poza ludźmi interesu — kupcami wschodniopruskimi, faktorami, często żydowskiego pochodzenia — łączność korespondencyjną, a czasem i inną z ziemiami polskimi utrzymywali Polacy osiadli w Prusach po powstaniu listopadowym, a niejednokrotnie również polonofilsko usposobiona inteligencja niemiecka. Spraw polskich nie straciły z pola widzenia również czynniki oficjalne. Doprowadziły one do ścisłego współdziałania w poszukiwaniu emisariuszy i powstańców po obu stronach granicy. Przykładem takiego współdziałania może być przyjazd do Elku z końcem czerwca 1833 roku majora carskiego, Wojaka, w celu śledzenia i ścigania polskiego emisariusza Hordyńskiego. Wojak, zaopatrzony w rysopis Hordyńskiego i polecenie jego aresztowania, przebywał w miejscowości Katarzynowo, pow. ełcki, skąd udał się do Gdańska²². Skutkiem stałego porozumiewania się władz pruskich i rosyjskich była między innymi obława na „podejrzanych” z obu stron granicy prusko-rosyjskiej. Do władz z Wilna nadeszło pismo od prezesa rejencji gabińskiej z zawiadomieniem, że na podstawie rozporządzenia władz wyższych ma być przeprowadzona w dniach 18 i 21 listopada 1833 roku ogólna „wizytacja po zachodzie słońca” w jego obwodzie rejencyjnym i w trzech pozostałych obwodach. Prezes proponował podobną „wizytację” zarządzić na pograniczu rosyjskim. General-gubernator wileński oczywiście wyraził na to zgodę i kontrola doszła do skutku²³. Ofiarą gorliwości urzędników pruskich w tropieniu emisariuszy stał się również Konarski, który 5 maja 1833 roku wraz z Berensdorffem zatrzymał się w domu Gotschalków. Ponieważ wystannicy Zemsty Ludu chcieli się rozdzielić, zaplanowali, że Berensdorff pojedzie do dalszej rodziny pod Bydgoszcz i tam będzie oczekiwać na Konarskiego. W tym celu Konarski, podając się za Szwajcara, zwrócił się do burmistrza Wernera z prośbą o paszport dla Berensdorffa. Burmistrz jednak nie tylko nie wydał paszportu, ale zatrzymał obu Polaków pod strażą i kazał ich zrewidować. 6 maja zostali oni poddani drobiazgowemu śledztwu, przeprowadzonemu przez landrata Brüderlowa,

21 ЦПАИ ЛСРР, Дело о профессоре виленской Академии Колезским Советнике Мжановском оговоренном в переберзателстве emissara Adolfa Zaleskiego i v součastii, v ego zamyslach, f. 378, op. 216, j. 85, k. 118—121. Z listów adresowanych do Adama Rymshy, zamieszkałego w Wilnie, w domu prałata Cywińskiego, można domyślać się, że ich autorem jest Polak zamieszkały w Olecku od 1833 r., utrzymujący kontakty z nieznanymi bliżej innymi Polakami Leopoldem i Mackiewiczem, a także z urzędnikiem pruskim Leńskim.

22 *Polski ruch narodowowyzwoleńczy pierwszej połowy XIX w. w świetle pruskich dokumentów policyjnych*. Zebrał i opracował E. Kobzdej, Wrocław 1970, s. 32. Hordyński został wydany władzom rosyjskim, o czym Konarskiego zawiadomił Herman Riese (S. Konarski, *Dziennik*, s. 304).

23 K. Sidorowicz-Czerniewska, *Sprawa emisariusza Michała Wołłowicza z r. 1833*, Grodno 1934, s. 104.

„sławnego głupca w opinii całego świata”²⁴. Przesłuchanie trwało 6 godzin, podczas którego pytano Konarskiego między innymi, gdzie przeszedł granicę pruską po raz pierwszy, gdzie w Prusach mieszkał, z kim się kontaktował, któredy wchodził do Prus po raz drugi, jakim sposobem, z jakimi funduszami, gdzie i kiedy nocował itp. Podobnie indagowani byli Berensdorff i Gotschalk. Na skutek interwencji rodziny Gotschalka u władz w Królewcu Konarskiego i Berensdorffa zwolniono, polecając im meldować się co jakiś czas na policji. 8 maja o świcie przewieziono ich pod eskortą do Królewca i zakomunikowano, że mają ruszyć piechotą z transportem do Lipska. Konarski chcąc coś wskórać udał się do nadprezydenta Schöna, od którego po 45 minutach rozmowy uzyskał tyle, że pozwolono im przez 2 dni pozostać w Królewcu. Czas ten obaj wyгнаńczy spędzili w niewesołym nastroju w towarzystwie Gotschalka. Tutaj dotarła też do nich wieść o gruntownej rewizji w domu Gotschalka, przeprowadzonej przez policję w poszukiwaniu nielegalnych papierów²⁵. 10 maja o 4 rano przyszedł żandarm, mający im towarzyszyć w drodze, nadbiegł również strapiiony Gotschalk. Po czulej scenie pożegnania, zaopatrzeni w 3 floreny w złocie, darowane przez Gotschalka, włożyli na ramię stroczone płaszcze jak niegdyś w kampanii 1831 roku i pod eskortą żandarma ruszyli w stronę Brandenburga. Wymieniając po drodze eskortę, zakurzeni i zmęczeni wielokilometrowym marszem, stanęli na noc w Świętomiejscu. Następnego dnia szli przez Gronowo i Braniewo, a nocowali we Fromborku. Rankiem 12 maja żandarm zaproponował wynajęcie za 2 talary fury do Elbląga. W Elblągu oczekiwali ich sekretarz policji z Królewca w celu przeprowadzenia ponownego dochodzenia. Po sześciogodzinnej indagacji, w której inkwizytorów mocno interesowało między innymi przybrane nazwisko Konarskiego — Werner, skierowano Polaków do więzienia „Weisser Turm”.

17 maja nadeszło pismo z Królewca, które upoważniało nadburmistrza Hase do zezwolenia obu Polakom na zamieszkanie w mieście pod dozorem żandarma. Stancja, którą dostali, mało jednak różniła się od celi więziennej. Konarski przymusową bezczynność wykorzystywał na lekturę i spacer, zawsze pod eskortą. Nawiązał kilka kontaktów: z kupcem — polonofilem Reisem, jego synem Hermannem oraz innym kupcem — przyjacielem Polaków, Suderem, Anglikiem Smithem, krawcem Porschem oraz niejakim Schulzem, Fersterami, Müllerem. Wysyłał również często listy, zwykle kontrolowane, do Gotschalka i radcy sądowego Webera.

15 czerwca przybył do Elbląga nadprezydent Schön. Zakomunikował on Konarskiemu, że podpisał właśnie rozkaz do władz w Gdańsku, dotyczący wydania zatrzymanych paszportów i że według rozkazu ministerstwa pojadą okrętem z Gdańska do Antwerpii. W tym samym dniu Konarski i Berensdorff zostali zwolnieni spod nadzoru policyjnego. Atmosfera odprężenia nie trwała jednak długo. 25 czerwca Konarski dowiedział się od urzędnika policyjnego, Thiela, o liście imiennej Polaków, którzy w celach szperzenia rewolucji opuścili Francję. Wykaz ten miały otrzymać od rządu francuskiego władze pruskie i rosyjskie. Figurowało w nim również nazwisko Konarskiego. Równocześnie do Elbląga dotarła wieść o procesie, jaki landrat Brüderlow

²⁴ S. Konarski, *Dziennik*, s. 175.

²⁵ *Ibidem*, ss. 177—178.

wytoczył Gotschalkowi za przechowywanie polskich oficerów. Wśród skonfiskowanych w Neu-Waldeck papierów znalazł się jakiś list, przysłany do Konarskiego z Szyrwint. Konarski zaczął obawiać się możliwości represji wobec matki. Nie zmieniła jednak swego zachowania, które w oczach policji mogło czasem uchodzić za wręcz prowokacyjne²⁶.

14 lipca Konarski i Berensdorff przewiezieni zostali do Gdańska, a 15 lipca wsiedli na statek belgijski „Julia v. Korteryk”. „Stojąc uradowani, jak Żydzi wychodząc z Egiptu, żegnaliśmy okiem oddalające się wieże Gdańska i Prusy szczęśliwi, żeśmy się raz wyrwali”²⁷. Podróż trwała aż 42 dni. 30 sierpnia 1833 roku statek dopłynął do Antwerpii. 2 września Konarski napisał list do Riesego, w którym umieścił także list do Polski. Uzyskawszy niewielkie wsparcie od antwerpskich Polaków wyruszył z Berensdorffem do Brukseli.

Przez cały okres pobytu na emigracji Konarski kontaktował się korespondencyjnie ze znajomymi w Prusach Wschodnich, a za ich pośrednictwem — z krajem²⁸. Kontakty te wyplęły również w toku śledztwa, prowadzonego przez władze rosyjskie w Wilnie, po ujęciu emisariusza w maju 1838 roku.

Z wypowiedzi na śledztwie Konarskiego i innych oskarżonych wynika, że główną bazą korespondencji spiskowców z zagranicą miała być Kłajpeda. Stanisław Kozakiewicz²⁹ zeznawał na ten temat 21 października 1838 roku: „Mówił on [Konarski — S. S.], że w Memlu mogą być nadesłane do niego listy, akt bractwa i wyznanie Młodej Europy od Konstantego Zaleskiego³⁰, że te odebrać będą mógł przez Taraszkiewiczów³¹, — — był dany adres do Memla na imię kupców Diese³² i Holma”³³. Oprócz Taraszkiewiczów w korespondencji pośredniczył sekretarz powiatowy sprzysiężenia Konarskiego w Nowogrodzkiem, Tomasz Buihak³⁴.

26 „30 [czerwca]. Do Riesego [poszedłem — S. S.] i znowu z Schulzem, spotkawszy go na ulicy, do Riesego, gdzie przyszedł Fester, Hertel i inni. Po pogawędce wychodziliśmy razem śmiejąc się, że policja może ich oskarżyć, że z nami odbyli tajemne posiedzenie” (ibidem, s. 202).

27 Ibidem, s. 206.

28 Stałymi korespondentami Konarskiego z terenu Prus Wschodnich byli Gotschalk, Riese i Weber. (Por. ibidem, ss. 215, 222, 224, 226, 228, 230, 259, 265, 304, 325). Zastanawiające jest, że tylko jeden raz wspomina Konarski w *Dzienniku*, s. 315 o zamieszkałej w Królewu ciotce, do której pisał list z Elbląga z prośbą o pieniądze.

29 Stanisław Kozakiewicz, ur. 1802, adwokat, za udział w sprzysiężeniu Konarskiego zesłany do Tomśka, gdzie zmarł.

30 Konstanty Zaleski (1803—1868), emigracyjny działacz demokratyczny, jako przedstawiciel Młodej Polski zasiadał w Komitecie Centralnym Młodej Europy.

31 Taraszkiewiczowie mieszkali w okolicach Rosień. Za udział w spisku Konarskiego zesłani do Wiatki. Być może z rodziny tej pochodził Ludwik Taraszkiewicz, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, wysłany w 1845 r. do kraju jako emisariusz, schwytany w trakcie próby nielegalnego przejścia granicy prusko-rosyjskiej w pobliżu Połagi.

32 Chodzi zapewne o Carla Diese, wpisanego do samorządu kupieckiego w Kłajpedzie w 1827 r. [*Die Selbstverwaltung der Kaufmannschaft in Memel, Hamburg 1970. Nachdruck: Sonderschriften des Vereins für Familienforschung in Ost- und Westpreussen e.v. Nr 16, s. 83.*]

33 CPAH LSRR, Materiały Wileńskiej Śledstvennoj Komissii; f. 1269, o. 1, j. 14, k. 331. Por. także zeznania Konarskiego z 18 X 1838 (k. 301—302), Buihaka (f. 1269, o. 1, j. 13, k. 29—33) i innych spiskowców.

34 Por. zeznania Kozakiewicza z 15 XII 1938; „Tomasz Buihak przekazywał mi pisma Konarskiego, rozmaitego rodzaju listy i pismo na nazwisko Konstantego Zaleskiego, który udał się za granicę z powstańcami, w celu przesłania [tego pisma — S. S.] do Kłajpedy, na adres pozostawiony Konarskiemu” (CPAH LSRR, Zapiska o licach sostavljajavých Wileńskoe Dwojżanskoe Tajnoe Obszczestwo, f. 1269, o. 1, j. 13, k. 29).

Z materiału śledztwa wynika, że spiskowcy dysponowali ogromnym zasobem nielegalnej literatury³⁵. Powstaje pytanie, jakim sposobem książki te docierały na ziemię litewsko-ruskie? Dotychczasowa literatura historyczna jako główne źródło zaopatrzenia w tej dziedzinie wymienia Galicję i Odessę³⁶, również sam Konarski w zeznaniu z 3 września 1838 roku podał, że książki z zagranicy odbierał z Galicji od Kulczyńskiego za pośrednictwem ks. Leopolda Jarzyny. Do zeznań Konarskiego przed komisją śledczą nie należy jednak przywiązywać nadmiernej wagi, gdyż — jak wiadomo — misternie ukrywał on w zeznaniach wszystko to, co się tylko dało ukryć i nieraz sprowadzał komisję na fałszywy trop. Olbrzymie rozmiary rewolucyjnego przemytu wskazują niedwuznacznie na Prusy Wschodnie jako na główny teren przetrzutu nielegalnej literatury, co wynika również z niektórych źródeł pruskich³⁷. Potwierdza to i uczestnik spisku, Stanisław Szumski, pisząc w swym pamiętniku o otrzymaniu w Tyłży w roku 1832 dzieła Otto Spaziera, w latach 1836—1837 rozmaitych książek, w tym 120 egz. „Kraju i Emigracji” i 120 egzemplarzy *Wojny partyzanckiej* Chrzanowskiego³⁸. Organizacją wysyłki książek w Tyłży i Kłajpedzie zajmować się mogli oprócz kupców wschodniopruskich również zamieszkałi tam od powstania Polacy. Uwzględniając doskonałą znajomość u Konarskiego kraju, języka, a także jego kontakty osobiste, zadziergnięte w czasie pobytu w Prusach Wschodnich, musimy stwierdzić, że ta droga przemytu staje się bardzo prawdopodobna.

Również aresztowanie Konarskiego miało pewien związek z kontaktami wschodniopruskimi. Na początku 1838 roku spiskowcy zaczęli odczuwać potrzebę posiadania własnej drukarni, przede wszystkim w celu odbijania odezw i ustaw związku. Znaną sprawę spotkania Konarskiego z właścicielem winiarni, Nitlem Rosentalem, przedstawił w śledztwie Konarski w sposób następujący: Po pobyciu u Rodziewicza, z końcem 1836 roku wyjechał z powrotem do Galicji, planując powrót do Anglii. Zachęcony przez Zalewskiego do powrotu do zaboru rosyjskiego, wrócił znowu do Rodziewicza³⁹, „z zamiarem osiedlenia się kompletnego, albo powrócenia przez Rygę lub Memel do An-

35 Niemal w każdym zeznaniu pojawia się motyw literatury rewolucyjnej, czytania i kolportowania zakazanych książek. Najczęściej występowały *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, *Pan Tadeusz* Mickiewicza, *Stowa wteszcze* ks. Lamennais, *Krótki katechizm polityczny* Janowskiego, *Porównanie 3 polskich Konstytucji* Lelewela, *Carewicz Konstanty* Czyńskiego, *Polacy w Oporo*, *Powstanie na Wołyniu* Różyckiego, inne prace ks. Lamennais, utwory Słowackiego, Mochnackiego i Ludwika Nabelaka, a poza tym prasa emigracyjna, a wśród niej przede wszystkim „Kraj i Emigracja” i „Pszonka”. Kolportowane były również pisma wielkopolskie, jak „Przyjaciół Ludu” z Leszna i inne (patrz CPAH LSRR, f. 378, o. 216, j. 76; 1269, 1, 7—8; 1269, 1, 3 i in.).

36 Por. A. Barszczewska, op. cit., s. 187: „Drogi, którymi trafiała tajna literatura na Ruś i Litwę, były długie i niebezpieczne. Najważniejsze prowadziły z Galicji od Ignacego Kulczyńskiego, działającego w rejonie Lwowa, oraz z Odessy od bankiera Ignacego Miodeckiego i nieznanego nam bliżej komisanta zboża, Leopolda Niemirowskiego”.

37 Zob. S. Kalebka, K. Wajda, *Raport rejencyjnych władz pruskich w Gąbinie z 1835 r. o przetrzucie wydawnictw emigracyjnych przez Prusy Wschodnie do zaboru rosyjskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1973, nr 1—2, ss. 93—97.

38 S. Szumski, *W walkach i więzieniach*, Wilno 1931, ss. 82, 86—87.

39 Dzierżawiony przez Ignacego Rodziewicza majątek Lissowo w powiecie łuckim był w rzeczywistości głównym centrum konspiracji (por. A. Barszczewska, op. cit., ss. 146—147).

glii”⁴⁰. Gdy te plany nie doszły do skutku, poszukiwał w Wilnie „kupca ja-kiego”, którego by mógł użyć do sprowadzenia kontrabandy z Prus. Po spotkaniu z Rosenthalem zapytał go, czy nie może przez kontrabandę sprowadzić liter polskich — „perswadował mnie, że i tu mogę liter dostać — odpowiedziałem, że tu są za drogie, a potem nie chciałyby, aby o tym policja wiedziała, że ja litery kupiłem. — Krótko mówiąc, odpowiedział, że być może, iż sprowadzi i w takim razie dam mu coś pieniędzy na rękę, a za przywiezienie zapłacę mu każdego talara złotych dziewięć — obiecałem na godzinę 9-tą przynieść mu pieniądze — jakoż punktualnie przyniosłem mu takowe, to jest zł 50 — pytał, od kogo resztę pieniędzy odbiorę [odbierze — S.S.] za przywiezienie liter — powiedziałem, że albo sam za 4 v[el] 5 tygodni będę, albo zostawię mu znaczek, za pokazaniem którego on Rosenthal wyda litery, a pokazujący ten znak zapłaci pieniądze. Znak ten miał na sobie napis *Pamiętka od Laury* moją ręką zrobiony — zostawiony był Żydowi w celu odebrania liter żądanych, drugi taki znak oddać miałem Zalewskiemu — widząc jednak policję u Duchnowskiego⁴¹ zniszczyłem go. — Nazajutrz rano byłem u niego, zostawiłem znaczek i poszedłem. Wracając widziałem, że policja była już w domu Duchnowskiego, wróciłem więc do kwatery i już więcej nie wychodziłem, czekając chwili wyjazdu”⁴². Dodatkowo Konarski wyjaśnił, że „Rosenthal nie ograniczał liczby pudów, mówiąc, żeby przyniósł notatę moich potrzeb i że tylko za każdego talara dziewięć złotych zapłacę”⁴³, możliwości kontrabandy były więc bardzo duże.

Większość biografów Konarskiego łączy jego aresztowanie z osobą Rosenthala, choć nie ma bezpośrednich dowodów zdrady. „W istocie mógł wchodzić w grę zarówno przypadek, jak i denuncjacja”⁴⁴. Pewne jest tylko, że aresztowanie Szymona nastąpiło w momencie, gdy swojej organizacji pragnął nadać jeszcze większe rozmiary. Aresztowanie Konarskiego odbiło się głośnym echem w kraju i na emigracji. Wśród powodzi różnych plotek i bałamutnych⁴⁵ wieści uderza swoją szczegółowością i obiektywizmem korespondencja z Królewca z 3 kwietnia 1839 roku o przebiegu egzekucji, zamieszczona w „Allgemeine Leipziger Zeitung”⁴⁶.

40 CPAH LSRR, f. 1269, o. 1, j. 2, k. 70, Zeznania Konarskiego z 4 VI 1838. Jest to typowe dla postawy Konarskiego w śledztwie zrećne omijanie szczegółów, mogących skompromitować jego samego lub inne osoby.

41 Zegarmistrz wileński, Jan Duchnowski, miał pośredniczyć w sprowadzeniu z zagranicy części maszyn drukarskich.

42 CPAH LSRR, f. 1269, o. 1, j. 2, k. 73—74.

43 CPAH LSRR, f. 1269, o. 1, j. 2, k. 77.

44 A. Barszczewska, op. cit., s. 224.

45 Np. „Augsburger Zeitung” zamieściła wiadomość, że egzekucja się nie odbyła, a „Kronika Emigracji Polskiej” nazwała Konarskiego szpiegiem rosyjskim (patrz „Kronika Emigracji Polskiej”, t. 8, 1839, s. 57).

46 Ibidem, t. 8, 1839, s. 106.

SZYMON KONARSKI IN OSTPREUSSEN
Zusammenfassung

In der inhaltsreichen Biographie des polnischen Aufständischenführers Szymon Konarski lassen sich mehrere Leitfäden auffinden, von denen hier der ostpreussische behandelt werden soll.

Seit dem 17. Jahrhundert war das Geschlecht der Konarski kalvinistisch und hatte verschiedenartige Verbindungen mit Ostpreussen, darunter auch Familienverbindungen. Szymon Konarski selbst verweilte zweimal in Ostpreussen. Zum ersten Male wurde er dort zusammen mit den anderen Teilnehmern des Novemberaufstandes interniert, und zwar vom 14. Juli 1831 bis zum 5. Januar 1832. Er verweilte damals in den Ortschaften Schernen, Aschen und Domnowo, wo er viele Beziehungen mit der ortsansässigen Bevölkerung anknüpfte. Im November 1831 hat er die preussisch-russische Grenze illegal überschritten und verblieb eine Woche lang bei seiner Familie in Litauen. Als im Jahre 1833 nach Polen die Zaliwski — Partisanen kamen, wurde der in ihren Reihen befindliche Konarski zum Bezirkskommandeur der Partisanen für die litauischen Bezirke Mariampol und Kalvarija ernannt, die unmittelbar an Ostpreussen angrenzten. In der Mitte März 1833 kam er in die Gegend von Augustów, und, als die Hoffnungen auf einen baldigen neuen Aufstand scheiterten, hat Konarski erneut die ostpreussische Grenze illegal überschritten. Im Mai des gleichen Jahres wurde er in Ostpreussen von der Polizei aufgehalten und danach in Elbląg unter polizeiliche Aufsicht gestellt. Im Juli 1833 wurde er auf einem Schiff nach Antwerpen abgeschoben.

Während der ganzen Zeit seines Aufenthalts in der Emigration führte Konarski einen Briefverkehr mit seinen Bekannten in Ostpreussen und mit ihrer Vermittlung auch mit seiner Heimat. Diese Kontakte wurden auch während der Untersuchung aufgedeckt, die von den russischen Behörden in Vilnius nach der Festnahme Konarskis im Mai 1838 durchgeführt wurde. Aus den Aussagen Konarskis und anderer Angeklagten geht es hervor, dass zur Hauptbasis für die Korrespondenz der Verschwörer mit dem Auslande Memel ausgewählt wurde. Es scheint auch indiskutabel zu sein, dass die riesigen Mengen der revolutionären Schriften, die den Angeklagten zur Verfügung standen, illegal über Ostpreussen geliefert wurden. Mit der Organisation des Versandes von polnischen Büchern in Tilsit und Memel durften sich ausser den ostpreussischen Kaufleuten auch die dort seit dem Aufstand wohnhaften Polen beschäftigen. Vor seiner Festnahme suchte Konarski in Vilnius einen Kaufmann, der für die Heranholung von Drucktypen aus Preussen verwendet werden sollte. Die Absicht, Drucktypen in Preussen anzukaufen, motivierte Konarski mit der Rücksichtnahme auf die Geheimhaltung und auf die Billigkeit derartiger Erzeugnisse in den dortigen Gebieten.